1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

"Żołnierze Wyklęci - bohaterowie antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu" - podkreślił Sejm, który w 2011 roku ustanowił 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych". Data ta upamiętnia rocznicę stracenia z rąk funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa kierownictwa IV Komendy Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość”.



Żołnierze 5 Wileńskiej Brygady AK. Od lewej: ppor. Henryk Wieliczko „Lufa”, por. Marian Pluciński „Mścisław”, mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, wachm. Jerzy Lejkowski „Szpagat”, por. Zdzisław Badocha „Żelazny”

Historia polskiego podziemia antykomunistycznego związana jest z końcowym okresem II wojny światowej, kiedy to Sowieci starali się zniszczyć struktury Polskiego Państwa Podziemnego . Ich brutalna działalność nie zakończyła oporu Polaków. Obrona niepodległości wobec sowietyzacji Polski po 1944 r. była najważniejszym celem Żołnierzy Wyklętych. Przyjmuje się, że w latach 1944-1963 w antykomunistycznej konspiracji brało udział do 300 tysięcy osób. Najliczniejszą organizacją było Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Jak szacuje IPN, w latach 1944-56 wskutek terroru komunistycznego śmierć poniosło około 50 tysięcy osób. Ciała ofiar grzebano m.in. w utajnionych i w większości nieznanych do dziś miejscach - na i w pobliżu cmentarzy, w pobliżu siedzib aparatu bezpieczeństwa, w lasach i na poligonach wojskowych.

Do bezdyskusyjnych bohaterów podziemia niepodległościowego należy rotmistrz Witold Pilecki, który w czasie wojny dobrowolnie dał się wywieźć do obozu w Auschwitz, żeby zorganizować tam konspirację wojskową, opracowywać pierwsze sprawozdania o ludobójstwie, przygotowywać plany uwolnienia więźniów.

Żołnierze Niezłomni odchodzili bez lęku i z godnością. Prokurator Witold Gatner tak opisał ostatnie chwile Augusta Emila Fieldorfa – „Nila":

„*Postawę skazanego określiłbym jako godną. Sprawiał wrażenie bardzo twardego człowieka. Można było wprost podziwiać opanowanie w obliczu tak dramatycznego wydarzenia"*

Niespełna osiemnastoletnia Danuta Śledzikówna – „Inka" krótko przed śmiercią w grypsie do krewnych napisała : *„Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba".*



August Emil Fieldorf „Nil"



Danuta Śledzikówna „Inka"



Witold Pilecki „Witold", „Druh"



Józef Franczak „Lalek "



Władysław Łukasiuk „Młot"



Zdzisław Badocha „Żelazny"